Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 164 Katowice, piątek 19-go lipca 1929. Rok V

Dziennikarze niemieccy Śląska Opolskiego jadą do Poznania.

Bytom. (Tel. wł.) Konsul generalny Malhomme zaprosił przedstawicieli dziennikarzy niemieckich do Poznania. Na konferencji, odbytej w środę, ustalono, że dziennikarze pojadą w przyszłym tygodniu do Poznania. Dotychczas zgłosiło udział 10 dziennikarzy.

Kanonizacja Piusa X.

Rzym. W przeciwieństwie do poprzednich wiadomości, okazuje się, że proces kanonizacji Papieża Piusa X nie został jeszcze ukończony. Akt procesu kanonizacyjnego dotychczas nie został jeszcze przekazany kongregacji obrządku. (PAT.)

Uroczysta procesja.

Rzym. (AW.) Rozpoczęły się tu przygotowania do uroczystej procesji eucharystycznej, jaka odbędzie się dnia 25 bm. Fasada bazyliki św. Piotra będzie oświetlona od wewnątrz, wojska włoskie będą rozstawione na zewnątrz uparkanienia wzdłuż kolumnady, a wojska papieskie wewnątrz od strony placu.

Czechosłowacja i Węgry.

Praga. (AW.) „Lidove Noviny" donoszą, że najpóźniej z końcem bieżącego tygodnia opublikowana zostanie odpowiedź Czechosłowacji na ostatnią notę węgierską w sprawie zajścia w Hada Nemeti. Pismo to twierdzi, iż pierwsza nota czechosłowacka absolutnie nie miała charakteru ultimatywnego, mimo, iż rząd węgierski odmawia spełnienie życzenia rządu czechosłowackiego. Rząd czechosłowacki przypuszcza, iż uda się konflikt załatwić ugodowo.

Konsul polski w Meksyku na cześć duchowieństwa.

Nowy Jork. Polski konsul generalny w Meksyku Herdinger z małżonką wydali dnia 16 bm. obiad na cześć dygnitarzy Kościoła katolickiego, którzy w związku z zakończeniem konfliktu religijnego powrócili do Meksyku. Po obiedzie odbył się raut w salonach konsulatu. (PAT.)

Straszne skutki wylewu.

Angora. Według uzupełniających informacyj w sprawie katastrofalnego zalewu okręgu Trebizondy z powodu oberwania się chmury, katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 700 osób, a 3500 znalazło się bez dachu nad głową. Straty materjalne szacują, jak dotychczas, na 700 000 funtów tureckich. (PAT.)

Groźny pożar.

Warszawa. W środę wybuchł tu pożar w centralnych warsztatach na Powązkach. Pożar objął dwa duże drewniane budynki, w których mieściły się składy benzyny, smoły itp. Dzięki szybkiej akcji pożar zdołano zlokalizować. W akcji ratowniczej biorą udział straże pożarne i wojsko. Silne oddziały policji konnej i pieszej pilnują porządku i nie dopuszczają nikogo do miejsc, w których przeprowadzana jest akcja ratunkowa. (PAT.)

Prezydent Mościcki wśród górali.

Nowy Targ. Przejazd p. Prezydenta do Nowego Targu był jedną wielką manifestacją na cześć dostojnego włodarza. Ludność góralska z najodleglejszych zakątków ściągnęła do wiosek, przez które przejeżdżał p. Prezydent, manifestując uczucia przywiązania do głowy państwa. Prezydent przybył wraz z otoczeniem o godz. 12 do wsi Jabłonki. Wysiadłszy z samochodu, przeszedł przed szpalerem górali, udając się ku kościołowi, gdzie imieniem ludności powitał go zasłużony działacz, 76-letni Piotr Borowy. (PAT.)

Delegaci Polaków z zagranicy u marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. W dniu 17 lipca o godz. 17 staraniem komitetu organizacyjnego pierwszego zjazdu Polaków z zagranicy, wszystkie delegacje oraz członkowie komitetu organizacyjnego przyjęci byli przez pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, na audjencji w pałacu belwederskim. Wchodzącego do salonu marszałka powitali zebrani długo niemilknącemi oklaskami. W imieniu delegacyj powitał marszałka przewodniczący zjazdu Polaków, p. Wilkiszewski z Łotwy, składając wyrazy głębokiej czci dla pierwszego marszałka Polski. Po przemówieniu marsz. Piłsudski prosił o przedstawienie mu delegatów poszczególnych krajów, z którymi przez dłuższy czas rozmawiał, informując się o ich życiu na obczyźnie. Żegnając delegatów, p. marszałek podziękował za odwiedzenie go. Z piersi zebranych znów rozbrzmiał okrzyk na cześć wskrzesiciela Polski, poczem delegaci opuścili Belweder. (PAT)

Żałobne echa katastrofy.

Warszawa. Polska Agencja Telegraficzna otrzymała następującą depeszę od dowódcy O. R. P. „Iskra" kapitana Eibla:

Dnia 15 b. m. przeniesiono zwłoki śp. majora Idzikowskiego na statek „Iskra", przy asyście duchowieństwa, władz, oddziału marynarzy polskich z bronią i oddziału żołnierzy portugalskich. Zwłoki zostały przykryte banderami polską i portugalską. Koszta pogrzebu pokrył rząd portugalski, który przesłał też majorowi Kubali wyrazy uznania.

Major Kubala pozostaje w leczeniu na statku „Iskra". Jego stan fizyczny i duchowy szybko polepsza się. Za kilka dni będzie on zdolny do odbycia podróży. Mjr. Kubala otrzymuje z zagranicy dużo telegramów z wyrazami serdecznego współczucia. Cała ludność wyspy Graziosy okazała wiele serdeczności i pomocy. Dowódca „Iskry" złożył pewną kwotę gubernatorowi dla mieszkańców, poparzonych lekko podczas eksplozji motoru samolotu w chwili jego lądowania.

W związku z badaniem przyczyn katastrofy, gubernator miejscowy stwierdził pisemnie silne strzelanie i wysadzanie motoru samolotu, szukającego nad wyspą miejsca lądowania. Ważniejsze i cenniejsze części motoru znajdują się na „Iskrze". „Iskra" stoi w dalszym ciągu w porcie Horty z żałobną banderą. Przy zwłokach na pokładzie trzyma straż warta honorowa. (PAT.)

Horta. Zostało stwierdzone, że wypadek z samolotem „Marszałek Piłsudski" miał miejsce dnia 13 b. m. o godz. 20-tej min. 10. Lotnicy dwukrotnie przelatywali nad Santa Cruz, szukając miejsca lądowania, przy samym zaś lądowaniu samolot nieszczęśliwie uderzył o mur, co spowodowało upadek samolotu i równoczesną eksplozję motoru. (PAT.)

Rosja boi się wojny z Chinami.

Moskwa. Po dwudniowych alarmach wojennych zapanowało tu zupełne odprężenie. Czynniki sowieckie najwięcej obawiały się tego, że rząd chiński nie da odpowiedzi na notę sowiecką i postawi przeto rząd sowiecki w sytuacji bez wyjścia. W Moskwie doskonale zdają sobie sprawę z wszystkich trudności, jakie mogą spowodować wojnę i dlatego za wszelką cenę starają się jej unikać. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rząd sowiecki pójdzie na dalsze ustępstwa, aby niebezpieczeństwo zbrojnego zatargu zlikwidować.

Władze chińskie w dalszym ciągu wysiedlają obywateli sowieckich. Prasa chińska rozpuszcza alarmujące wieści o manewrach wojsk sowieckich na terytorjum chińskim, a równocześnie twierdzi, że Sowiety nie są zdolne do prowadzenia wojny. (PAT.)

Wiedeń. Według doniesień dzienników nastąpiło w konflikcie chińsko-sowieckim pewne odprężenie. Nota chińska do Rosji utrzymana jest w tonie pojednawczym i zapowiada wysłanie ze strony rządu chińskiego szczegółowej odpowiedzi na notę sowiecką. (PAT.)

Nowy Jork. Dziennik „New York World" pisze: Obecny zatarg rosyjsko-chiński będzie dla paktu Kelloga prawdziwym chrztem ogniowym. Jeżeli zatarg ten nie będzie rozwiązany w sensie pokojowym, wówczas pozostali sygnatarjusze tego paktu mogliby być zmuszeni do powzięcia decyzji i zamanifestowania, czy pakt ten wogóle coś oznacza, czy nic nie oznacza. W pewnych okolicznościach obowiązek objęcia kierownictwa nad odpowiednią akcją musiałby przypaść w udziale Stanom Zjednoczonym, które nakłoniły cały świat początkowo sceptyczny i oporny do przyjęcia tego paktu.

Koniec gospodarki socjalistów w kasach chorych.

Z dawien dawna socjaliści w Małopolsce, a później w byłej Kongresówce, zdołali opanować lokalnemi kasami chorych. Zarządy kas składały się z ich zaufanych ludzi. Dzięki temu mogli oni nietylko wynagradzać swych agitatorów dobrze płatnemi posadami, ale także instytucji tych używać na to, by zyskiwać zwolenników dla swego stronnictwa. Kto był „towarzyszem", tego kasa forytowała. Można śmiało powiedzieć, że dzięki opanowaniu kas chorych socjaliści stali się silnem stronnictwem, a podczas wyborów do sejmu osiągali niewspółmiernie wysoką ilość mandatów.

Ta gospodarka protekcyjna kas chorych wywoływała wielkie niezadowolenie wśród warstw robotniczych. Jednakowoż wszelkie dotychczasowe próby uzdrowienia stosunków nie odnosiły rezultatów, bo przeciwko socjalistom bały się poprzednie rządy radykalnie wystąpić. Socjaliści zaś byli na tyle sprytni, że umieli swoim człowiekiem aż do ostatnich czasów obsadzać ministerstwo pracy i opieki społecznej, któremu podlegają kasy chorych.

Obecnie jednak rząd postanowił uzdrowić te stosunki. Na czele ministerstwa tego stanął pułkownik Prystor, nie należący do stronnictwa socjalistycznego, który przedewszystkiem troskliwie zajął się zbadaniem gospodarki kas chorych. Przy bliższem badaniu okazało się, że nietylko protekcjonizm tam panuje, ale że socjaliści roztrwaniają fundusze, płynące ze składek, na cele, nie mające nic wspólnego z celami instytucji. Rozpoczął się więc istny pogrom. Ministerstwo zaczęło zawieszać w urzędowaniu zarządy kas, a na ich miejsce mianowało komisarzy, którymi zostawają wyżsi oficerowie, zaufani ministra. Rozwiązano zarządy w Warszawie, Krakowie, Lwowie i innych miastach.

Socjaliści podnieśli ogromny krzyk. I nic dziwnego. Odsunięci od żłobu i od dużych dochodów, nie będą mogli teraz rządzić się w kasach chorych według własnej woli i nadużywać wpływów i funduszów, na które składają się wszyscy obywatele, na cele partyjne. Zapowiadają też, że użyją najostrzejszych środków w sejmie, by obalić ministra Prystora. Grożą również oddaniem go przed Trybunał Stanu.

Czy w tej akcji znajdą socjaliści poparcie innych stronnictw, zwłaszcza narodowej demokracji i chrześc. demokracji, jest bardzo wątpliwe. Wprawdzie stronnictwa te chętnie przyczyniłyby się do dokuczenia rządowi i do zamanifestowania, że sejm ma siłę i odwagę uchwalić obalenie ministra. Ale zdają one sobie sprawę z tego, że pomiędzy uchwałą a rzeczywistem obaleniem ministra jest obecnie wielka różnica. Zwłaszcza w tym wypadku, gdy ministrem jest najbardziej zaufany człowiek marsz. Piłsudskiego i naj-

bliższy jego przyjaciel, votum nieufności może nie odnieść zamierzonego skutku, a skończyć się albo zignorowaniem takiej uchwały albo rozwiązaniem sejmu. Do tego ostatniego nie będą chciały dopuścić te stronnictwa, bo nie mogą pójść do wyborów pod hasłem obrony socjalistów i ich gospodarki w kasach chorych, którą zawsze bardzo energicznie zwalczały.

Akcja rządu przeciwko panowaniu socjalistów w kasach chorych jest niezwykle doniosła i może mieć poważne następstwa dla ich stronnictwa, a temsamem dla układu stosunków politycznych w państwie.

Przegląd polityczny

Wyjazd marszałka Piłsudskiego na odpoczynek.

Na dzień, 11 sierpnia rb., wyznaczony został tegoroczny zjazd legjonistów w Nowym Sączu. W zjeździe tym weźmie udział Marszałek Piłsudski, poczem bezpośrednio z Nowego Sącza w dniu 13 sierpnia wyjedzie do Rumunji na wypoczynek letni, który spędzi tak samo, jak w roku zeszłym. w Targoviszti w willi dr. Skupiewskiego. Pobyt Marszałka w Rumunji przeciągnie się do połowy września.

Referaty na zjeździe Polaków z zagranicy.

W drugim dniu zjazdu Polaków z zagraniczny obradowały — jak donosiliśmy — poszczególne komisje.

Szczególnie liczne były referaty informacyjne, dotyczące spraw kulturalno-oświatowych. Uwidoczniły one, iż większość środowisk poczyniła w ostatnich kilku latach znaczne w tej dziedzinie postępy. Wykazały jednak równocześnie, iż ogrom prac czeka jeszcze Polaków rozrzuconych po świecie zanim zdołają zaspokoić swe najbardziej konieczne potrzeby kulturalno-oświatowe.

Komisja gospodarcza poza kilku referatami informacyjnymi, zgłoszonymi przez delegację, wysłuchała referatu prof. Głabińskiego „Gospodarstwo narodowe a Polacy z zagranicy". Dalej p. dr. G. Załęcki oświetlił „zagadnienie finansowe polonji zagranicznej". W wyniku dyskusji, jaka się po tym referacie wywiązała, przyjęto szereg wniosków.

Komisję pracowały od 10 do 13 i od 15 do 18-ej. Zainteresowanie ich pracami bardzo znaczne.

Referaty informacyjne, przygotowane na piśmie, złożone zostały w prezydjum zjazdu dla ich dalszego zużytkowania w odpowiednich publikacjach.

Fałsze prasy niemieckiej.

Nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Gravina, ogłosił następujący komunikat:

Prasa niemiecka tendencyjnie zmieniła, a częściowo sfałszowała w takim stopniu krótkie oświadczenie moje, które uważałem za stosowne udzielić przedstawicielom prasy gdańskiej, po moim przybyciu do Gdańska, że widzę się zmuszonym do kategorycznego zaprzeczenia sensu, jaki temu oświadczeniu przypisano. Przedewszystkiem pragnę wyjaśnić, że zupełnie nie wypowiadałem się co do konieczności lub nawet celowości rewizji, istniejących traktatów. Wprost przeciwnie podkreślałem w moim wywiadzie, iż podstawą wykonywania mojej funkcji mogą być tylko traktaty, będące obecnie w mocy. Wyjaśniłem również, że zadaniem moim jest udzielać poparcia każdej współpracy pokojowej i celowej oraz rozpatrywać objektywnie zarówno liczne interesy wspólne jak i nieuniknione przeciwieństwa, zgodnie z misją, którą mnie zaszczyciło zaufanie Ligi Narodów.

Kłamstwo ma krótkie nogi i wcześniej czy później prawda wyjdzie na jaw. Prasa niemiecka powinna za stanowić się nad tem i nie operować kłamstwami, jeśli chce, żeby ją brano poważnie.

Plan zamachu stanu w Niemczech.

„Welt am Abend" ogłasza rewelacje na temat poufnej konferencji, jaka odbyła się w Berlinie pomiędzy Hugenbergiem a jego zausznikami, nad ustaleniem planu przewrotu nacjonalistycznego i wprowadzenia dyktatury faszystowskiej. Powstało coś w rodzaju sztabu generalnego z Hugenbergiem na czele, do którego weszli przedstawiciele Stahlhelmu, wielkiego przemysłu, wielkich agrarjuszy oraz kół narodowo-socjalistycznych. Hugenbergowi przyznano dyktatorskie pełnomocnictwa.

Agitacja ma być prowadzona pod hasłem: „Precz z Wersalem" i „Precz z planem Younga." Do akcji agitacyjnej ma być użyta uniwersytecka młodzież nacjonalistyczna. której ostatnie wybryki na terenie berlińskim było swego rodzaju próbą sił. Szczególną pieczołowitością ma być otoczona akcja, zmierzająca do przewrotu wśród chłopstwa i drobnych rolników. Akcja ta będzie prowadzona na wzór włoskiej propagandy. Mają być przyznane znaczne kredyty dla kas Reiffeisena.

Hugenberg dąży do stanowiska prezydenta Rzeszy, zaś koła nacjonalistyczne zamierzają wyzyskać wszystkie swe wpływy, któremi rozporządzają w Reichstagu.

Nowa akcja rewolucyjna bolszewików.

W najbliższych dniach ma się odbyć posiedzenie komitetu partji komunistycznej w Rosji, zwanego Kominternem zwoływanego w związku z „czerwonym dniem", jaki ma odbyć się dnia 1 sierpnia. Na porządku dziennym postawione są sprawy strategji i taktyki komunizmu w kapitalistycznych i kolonjalnych krajach. Jednocześnie komintern zajmie się sprawami komunizmu w Polsce.

Z powodu zebrania Kominternu pisma rosyjskie twierdzą, że w obecnej chwili postanowienia generalnego sztabu światowej rewolucji, jakim jest Komintern, nie mogą nie mieć wielkiego wpływu na bieg wypadków w najbliższej przyszłości. Naogół przywiązują tu wielką wagę do obecnej sesji Kominternu.

Starcie w parlamencie angielskim.

Na ostatniem posiedzeniu izby gmin, któremu przysłuchiwał się z loży dyplomatycznej amerykański ambasador gen. Dawes, odbyło się w wielce nerwowym nastroju. Na tle pytań z zakresu polityki zagranicznej, wystosowanych do ministra Hendersona, wywiązała się kilkakrotnie ostra utarczka słowna pomiędzy interpelantami, a kierownictwem Foreign Office.

Najpierw zapytał konserwatywny poseł, znany z udziału w wyprawie na Mount Everest, pułk. Burry (przyjaźnie usposobiony względem Polski), czy wiadomem jest rządowi Mac Donalda, gdzie odbędzie się likwidacyjna konferencja. Na pytanie to sekretarz stanu dla spraw zagranicznych odpowiedział krótko: nie. Wówczas pytał dalej Burry wśród demonstracyjnych oklasków całego stronnictwa konserwatystów, czy dla dobra samej sprawy nie byłby skłonny minister Henderson zgodzić się na odbycie konferencji w miejscu neutralnem. Henderson wywijając plikiem papierów, krzyczał: „sądziłem, że każdy, kto chce uchodzić za Anglika, winien życzyć sobie, aby konferencja likwidacyjna odbyła się na ziemi angielskiej".

Oświadczenie to poparł podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych gwałtownem uderzeniem pięścią w ławę ministerjalną. Partja Pracy nieśmiało oklaskiwała ministra, zaś konserwatyści śmiali się i wznosili ironiczne okrzyki.

W tej chwili porwał się z ław labourzystów poseł Wedgewood i zapytał Hendersona, czy wiadomo mu jest, że rząd francuski wzbrania się pozwolić Niemcom na wytoczenie podczas obrad likwidacyjnych sprawy zagłębia Saary. Minister usiłował początkowo udzielić wymijającej odpowiedzi, przyparty jednak do muru odrzekł, że Anglja nie będzie przeszkadzała Niemcom w poruszeniu tej sprawy. Wedgewood w dalszym ciągu zapytał ministra, na jakiej zasadzie oparte było jego oświadczenie z przed tygodnia, że Niemcy nie byłyby zadowolone, gdyby Anglja dokonała ewakuacji Nadrenji sama, a nie wspólnie z Francją i Belgją. Henderson powołał się na rzekomą deklarację Stresemanna, i oświadczył, iż w czasie obrad konferencji likwidacyjnej stanowisko Niemiec w tej sprawie zostanie ostatecznie ustalone.

Próby załagodzenia zatargu rosyjsko-chińskiego.

Według doniesień z Moskwy, rząd rosyjski wysłał do Chin nową notę, w której proponuje im wykupienie kolei wschodnio-chińskiej, która stała się przyczyną obecnego zatargu. Jeśli wiadomość ta okaże się prawdziwą, to bedzie ona oznaczała dążność Rosji do pokojowego załatwienia zatargu z Chinami.

Mimoto położenie jest bardzo poważne. Komuniści w Charbinie usiłowali wywołać strajk generalny, jako poparcie stanowiska Sowietów w zatargu z Chinami. W związku z tem policja przeprowadziła szereg aresztowań w kołach działaczy bolszewickich. W najbliższych dniach na wszystkich punktach wschodnio-chińskiej kolei, mają być zdjęte flagi sowieckie i umieszczone flagi chińskie. Chińskie władze przedsięwzięły środki zabezpieczające przed możliwością napadów. Sprowadzono dwa pociągi pancerne, które stoją na stacji Mandżurji — i na granicy sowiecko-chińskiej.

Reorganizacją armji chińskiej.

Zmarły niedawno pułkownik Bauer, były radca wojskowy rządu nankińskiego, zorganizował, jak podaje „Le Journal de Shanghai", bataljon wyborowy, złożony z 6 kompanji, w tem jednej kawaleryjskiej, jednej artyleryjskiej, jednej saperskiej, jednej łączności i dwóch piechoty. Bataljon ten znajdował się całkowicie pod kierownictwem płk. Bauera i 6 niemieckich fachowców wojskowych. Ci ostatni, będąc pod rozkazami płk. Bauera, byli przydzieleni, jako fachowcy techniczni, do różnych kompanji. Te wyborowe oddziały odbywały intensywne ćwiczenia w taktyce i w innych gałęziach współczesnej nauki wojennej. Płk. Bauer zamierzał zaopatrzyć armję chińską we wszystek sprzęt nowoczesny. Miał on również zamiar urządzić obszerny arsenał w Nankinie. Pierwsza partja broni, zamówionej w Niemczech, już nadeszła do Nankinu, inne zaś zamówienia, daleko większe od pierwszych, mają również przybyć w najkrótszym czasie do Chin.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

62) —o— (Ciąg dalszy).

— Więc cóżby mi pan poradził?

— Jechać z nami. Wiem, że w Browarach za Kijowem siedzi Ślebodziński i czeka na połączenie się wszystkich oddziałów. Przetniemy drogę ze Słobody Nikolskiej do Browarów i tam we dworze wypocznie pani. Nawet zyskamy na czasie, omijając Kijów.

Szary, późny świt przedzimowy pozwolił Jampolskiemu ujrzeć zmęczoną, bladą twarzyczkę Marysi. Spało, biedactwo, siedząc na koniu, niemal oparte o jego kark. Mimo wymizerowania rysującego się na twarzy, porucznik powiedział sobie w duchu, że nieczęsto spotyka się równie piękną dziewczynę. Z przyjemnością patrzył na klasyczny owal twarzy, na piękne łuki silnie zarysowanych, czarnych brwi i długie rzęsy. Żal mu było tego stworzenia, które nielitościwa wojna wyrzucała z dobrobytu niemal na bruk.

Jampolski prawie żałował, że już dojeżdżali do Browarów, gdyż tu z natury rzeczy kończyła się jego opieka nad urodziwą panną.

— Ślebodziński urodzony zagończyk — pomyślał, widząc wzorowo porozstawiane pikiety, — nie dałby się zaskoczyć.

Na krzyk żołnierza, stojącego na straży, zbudziła się Marysia i rozejrzała dokoła. Jampolski teraz dopiero zobaczył fiołki jej wyrazistych oczu. Zdumiał się żołnierzyk jeszcze więcej i w zachwycie wybałuszał oczy na to urocze stworzenie.

Wkrótce dojechali do kwatery Ślebodzińskiego, mieszczącej się we dworze. Jampolski zeskoczył z konia, żeby się zgłosić u dowódcy. Major nie spał już. Wysłuchawszy uważnie raportu Jampolskiego, wyszedł przed dom, żeby zaprosić pannę Krasnowolską.

Porucznik Jampolski przedstawił majora który pomógł Marysi zsiąść z konia i ująwszy ją pod ramię wprowadził do dworu.

— Pani porządnie zmęczona. Należy się pani odpoczynek, jednak przedtem radziłbym napić się herbaty i zjeść coś.

— Bardzo chętnie. Dziękuję za życzliwość.

Spojrzała wdzięcznie i odrazu ujęła sobie tego surowego żołnierza, którego krótko przystrzyżona czupryna bieliła się na skroniach siwizną. Ślebodziński należał w czasie wielkiej wojny do najtęższych oficerów armji austrjackiej. Był zawodowym żołnierzem i służył przed wojną w pułku strzelców tyrolskich. Jako dowódca bataljonu napsuł dużo krwi Rosjanom w walkach górskich, broniąc przez dłuższy czas jednego z przejść w Karpatach. Zagarnięty przez przeważające siły rosyjskiego, dostał się przed pół rokiem do niewoli i przebywał w obozie jeńców pod Czernichowem. Gdy w Rosji wybuchła rewolucja, zbuntował w obozie jeńców i wyprowadził ich na wolność. Niemcy, Węgrzy i Czesi poszli ku granicy galicyjskiej, Polacy, na prośbę okolicznych ziemian przeważnie polskiego pochodzenia, zostali na Ukrainie, żeby bronić ich domy przed napadami zbuntowanych chłopów.

W ustawicznem czuwaniu nad bezpieczeństwem szeroko rozsianych dworów wykazał major Ślebodziński niezwykłe zdolności podjazdowego żołnierza, będąc zmuszony niejednokrotnie staczać walki z oddziałami bolszewickiemi, które zrazu nie występowały zaczepnie wobec Polaków, lecz wdawały się w bitwę rzekomo w obronie uciśnionych chłopów, których nowy rząd bolszewicki usiłował sobie koniecznie zjednać. Agitatorzy sowieccy otwarcie nawoływali chłopów do odebrania panom ziemi, która, uprawiana chłopskiemi rękami, jakoby należała się im ze względów słuszności. Nic dziwnego, że lud, chciwy z natury na ziemię, poszedł na lep komunistycznych podjudzań, a zaopatrywany obficie w wódkę, dopuszczał się po pijanemu gwałtów na swych częstokroć dobrodziejach. Bo powszechnie znany był na Ukrainie ludzki stosunek dworów do wsi. Właściciel częstokroć był za pan brat z ludem, którego był raczej opiekunem, niż panem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wrażenia dziennikarzy niemieckich z wystawy w Poznaniu.

Berlin. Dziennikarze niemieccy z Westfalji i Nadrenji, którzy przez 4 dni bawili w Poznaniu i zwiedzili wystawę oraz okazali żywe zainteresowanie dla spraw gospodarczych, politycznych i kulturalnych Polski, złożyli na ręce przedstawicieli syndykatu dziennikarzy polskich następujące oświadczenie:

Dziennikarze z Nadrenji i Westfalji, zaproszeni do zwiedzenia wystawy w Poznaniu, dziękują najserdeczniej za gościnne przyjęcie. Wystawa dała im doskonały pogląd na gospodarczy, kulturalny i techniczno-administracyjny rozwój Polski w 10 latach jej niepodległości. Rozwój ten powinien liczyć na tem większe ogólno-gospodarcze powodzenie, im bardziej opiera się on na światowej gospodarce podziału pracy. Wymaga to przedewszystkiem pełnego zrozumienia potrzeby współdziałania Polski i Niemiec na wszystkich polach, gdzie stykają się ich wzajemne interesy. Jako owoc naszej podróży zawieziemy ze sobą do naszej ojczyzny pragnienie współdziałania w tej pracy, dopomagania oraz pragnienie łagodzenia nieporozumień. (PAT.)

Porozumienie francusko-niemieckie.

Paryż. Na posiedzeniu izby deputowanych Briand wygłosił przemówienie, w którem wskazał, że Francja nigdy nie ominęła okazji, aby przyspieszyć likwidację sporów powojennych. Aby konferencja odszkodowawcza mogła doprowadzić do pomyślnego wyniku, jest koniecznem, aby strony nie były krępowane nakazami swych rządów. Jest rzeczą niewątpliwą, że zbliżenie francusko-niemieckie już się dokonało. Wypadek Zeppelina dał jaskrawy dowód zmiany nastroju ludności niemieckiej i francuskiej. Rząd dokonywa wszelkich wysiłków, aby doprowadzić do likwidacji wszelkich spornych kwestyj francusko-niemieckich.

Przemawiając w kwestji wniosku socjalistycznego, łączącego politykę zagraniczną Francji, głównie w sprawie ewakuacji Nadrenji, ze sprawą ratyfikacji układu o długach, przewodniczący komisji wojskowej, Fabry, zaznaczył, iż armja francuska nie będzie w stanie przeciwstawić się skutecznie niebezpieczeństwu, wynikającem z otwarcia granicy przez przyspieszenie ewakuacji Nadrenji. Fabry życzyłby sobie, aby zostały usunięte wszelkie przyczyny konfliktów między Niemcami a Francją, głównie jeżeli chodzi o sprzemierzeńców we wschodniej Europie, Polskę i Czechosłowację. Konkludując zaznaczył mówca, że pragnie pokoju, opartego na skutecznej gwarancji bezpieczeństwa.

W dalszym ciągu przemawiał Herriot, który wskazał na to, że zamieszanie w Europie wywołane jest ogromnemi wierzytelnościami Stanów Zjednoczonych. Jeżeli Europa nie zdoła się zorganizować, jednakże nie w zamiarach agresywnych, lecz jedynie dla uporządkowania swej gospodarki, to padnie ofiarą obecnego zamętu. W konsekwencji mówca wzywa rząd do zrealizowania federacji europejskiej. Herriot wypowiedział się za przyjęciem zobowiązań, jednakże z zastrzeżeniami, gwarantującemi Francji jej prawa, i domagał się polityki zewnętrznej takiej, któraby zrobiła z Francji inicjatorkę odbudowy Europy.

Następnie Herriot zauważył, że obecnie posuwa się naprzód sprawa likwidacji wojny, lecz jest to wyłącznie likwidacja anglo-saska. Trzeba więc, aby w swej polityce zewnętrznej Francja dążyła też do stworzenia pokoju francuskiego, opartego na lojalnem porozumieniu między Francją a Niemcami. (PAT.)

Sprawy gospodarcze

Światowe rynki masła.

Na posiedzeniu w dniu 26 czerwca b. r. parlament niemiecki uchwalił podwyższyć cło wwozowe na masło do 50 marek za 1 q na pierwsze 4 lata; na następne dwa lata cło ma być obniżone do 40 marek, na dalsze dwa lata do 30 marek. Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 31 lipca b. r. W związku z tem na niemieckim rynku maślanym nastąpiło znaczne ożywienie. Rozpoczął się silny popyt, zwłaszcza na dobre gatunki, celem przechowania tychże do czasu wprowadzenia nowej ustawy. Wskutek tego ceny masła podskoczyły w górę, zwłaszcza, że równocześnie dowozy zmniejszyły się do 10 proc. W ubiegłym tygodniu poszukiwane było w dużym stopniu na rynku berlińskim polskie masło deserowe. Na rynku londyńskim ceny masła utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Nadeszły większe partje masła polskiego, które jednak nie cieszy się zbyt wielkim popytem i wykazuje tendencję słabą.

Dolary w Niemczech.

Dom bankowy nowojorski Dillon, Read C-o, ogłosił sprawozdanie ze stanu swych kredytów dla Niemiec, z którego wynika, iż sfinansował on dla Niemiec, włączając w to ostatnie pożyczki dla rządu Rzeszy i dla tow. akc. „Ruhrchemie“, razem 325 milj. dolarów pożyczek. Z tej sumy przypada 127 milj. dol. na przemysł metalurgiczny, 72 milj. dol. na przemysł elektrotechniczny, 50 milj. dol. na rząd Rzeszy, 35 milj. dol. na banki, 41 milj. dol. na inne gałęzie przemysłu. Pozatem zaś Dillon, Read C-o, uczestniczy w emisjach pożyczkowych banków niemieckich, wynoszących ogólną sumę 200 milj. dolarów.

Choroby oczu w Persji.

Londyn. (Tel. wł.) Z Teheranu donoszą, że ostatnia statystyka, sporządzona z polecenia Ligi Narodów, wykazuje zastraszający wzrost chorób ocznych wśród ludności perskiej. Stwierdzono, że przeszło cztery miljony ludzi choruje na oczy. Cała ludność Persji wynosi $10\frac{1}{2}$ miljona. Całkiem ślepych naliczono 31 125 osób.

HUMOR.



Dziewczyna (żebrząc): „Niech łaskawa przeczyta ten list i da coś biednej.“

Pani (czyta): „ Przecież tu napisane, że okazicielka jest wdową z sześciorgiem dzieci?“

Dziewczyna: „Co?... Widocznie ojciec pomylił się i dał mi list, który matka nosi.



Sąsiad: „Więc złodziej w nocy wszystko panu ukradł? Przecież mówił pan, że śpi zawsze z rewolwerem pod poduszką?“

„Tak jest. Ale ten rozbójnik ukradł mi także poduszkę“...

Dla zdrowia młodego pokolenia.

Nie wszyscy mieszkańcy miast są w tem szczęśliwem położeniu, że mogą lato przepędzić na wsi, w kąpielach lub w górach. Olbrzymia większość przykuta jest do rozpalonych murów kamienic i skazana na wdychanie gorącego, przepełnionego kurzem powietrza. Błogosławieństwem jest dla tych ludzi, gdy zarząd miasta umożliwi im choć krótki, godzinny odpoczynek wśród zieleni przez tworzenie parków, ogródków, zieleńców, gdzie starsi, po całodziennym trudzie są w stanie odpocząć, a dziatwa, na chwilę w płuca swe nabrać może świeższego powietrza i swobodnie pobujać.

Przyznać trzeba, że pod tym względem zarząd miasta Katowic działa bardzo wiele, więcej, aniżeli inne miasta. A zadanie jest u nas tem trudniejsze, że Katowice wraz z najbliższą okolicą musiały wszelką naturalną zieleń poświęcić na rzecz skarbów podziemnych, że drzewa wycięto, chcąc dobrać się do nich. Pozostały tylko tu i owdzie nieliczne szczątki. Zrobiono z nich park Kościuszki, jedyne miejsce, gdzie ludność rzeczywiście poza miastem odetchnąć może swobodnie. Magistrat katowicki rzeczywiście z pochwały godną starannością czuwa nad jak najpiękniejszem ukształtowaniem tej znacznej, bo 260 morgów obejmującej przestrzeni, a dyrektor ogrodów miejskich, p. Sallmann nie szczedzi trudu, by wonnem kwieciem go przyozdobić i z dzikach zarośli stworzyć rzeczywisty park. Można też w nim z całą rodziną spędzić dzionek, można wyleżeć się na trawie, odpocząć, można aż do znużenia chodzić po równych, dobrze utrzymanych ścieżkach, a wzrok napawać różnobarwnymi kobiercami z kwiatów.

P. Sallmann nietylko dbał o piękno. Duży nacisk położył na to, by dziatwa i młodzież miała prócz powietrza i swobody, także rozrywki. Poustawiał więc 60 huśtawek i karuzele, któremi nacieszyć się mogą nasi milusińscy do woli.

Ta troska o zdrowie młodego pokolenia jest jednym z czynów, z których dumni mogą być ci, którym miasto powierzyło pieczę nad jego rozwojem. Dzięki śmiałej inicjatywie prezydenta dra. Kocura i inżyniera Sikorskiego, przy pełnej znajomości rzeczy współpracy dyrektora Sallmanna, Katowice posiadają urządzenia, jakiemi żadne miasto w Polsce, a nawet zagranicą, poszczycić się nie może. Mamy na myśli tak zwane zieleńce w śródmieściu, zaopatrzone w baseny do kąpieli. Dzięki nim dziatwa uboższa ma złudzenie plaży morskiej, może się wypluskać w czystej wodzie, wygrzać na piasku, wytarzać na trawie. Jeden taki zieleniec oddany został w przeszłym roku do użytku na placu Andrzeja. We środę zaś odbyło się uroczyste otwarcie takiegoż zieleńca dla ludności Załęża przy placu ks. Londzina.

Kto niedawno jeszcze tamtędy przechodził, nie przypuszczał, że z tego pustego, opuszczonego placyku w krótkim czasie dokonać można tego, czego dokonał inż. Sikorski wraz z dyr. Sallmannem. Plac ten, gdzie smutnie stało kilka drzew, oddała spółka Gieschego w dzierżawę magistratowi prawie zadarmo, dzięki staraniom obywatelskiemu poczuciu generalnego dyrektora Dworzańczyka. W kwietniu b. r. zabrano się żywo do dzieła. Musiano wyrównać teren, wysypać drogi, założyć trawniki i zasadzić kwiaty, a co najważniejsza, zbudować basen do kąpieli i plażę. 30 procent zatrudnionych należało do bezrobotnych, przez co magistrat przyczynił się wydatnie do zmniejszenia ich liczby. Ustawiono 220 ławek, huśtawki i karuzele. Zieleniec ten stanowić będzie błogosławieństwo dla 20 tysięcy mieszkańców tej okolicy, ludzi ciężkiej pracy, którzy swobodnie odetchnąć będą mogli teraz, u siebie bez potrzeby odbywania dalekiej drogi na plac Andrzeja lub do parku Kościuszki.

Znaczenie tego zieleńca podniósł w krótkich lecz ciepłych — przepełnionych serdeczną troską o byt warstw pracujących, z których sam wyszedł — prezydent dr. Kocur, wręczając nożyce do przecięcia wstęgi jednej z najmłodszych przedstawicielek Załęża, Lucji Komurównie. Zaproszeni goście i przedstawiciele prasy zwiedzili następnie zieleniec, w którym rozbawiona dziatwa całą duszą oddawała się rozkoszom kąpieli i natury.

Przy tej sposobności goście zwiedzili ogródki przy dwóch ochronkach w Załężu, gdzie dyr. Sallmann również urządził baseny i ogródki dla tych najmłodszych, nad którymi matki, zajęte całodzienną pracą, nie mogą czuwać.

Oby to piękne dzieło, jedyne w zachodniej Europie, przyczyniło się do podniesienia stanu zdrowotnego naszej ludności, skazanej na wdychanie dymów i gazów z fabryk i kominów.

Złota Róża Papieska.

Ponieważ chodzą pogłoski, że w najbliższym czasie w Watykanie odbędzie się uroczysta ceremonja poświęcenia Złotej Róży, symbolicznego podarunku Papieża dla jednej z katolickich księżniczek, nie od rzeczy będzie nadmienić pokrótce, skąd powstała ta ceremonja i jakie ma znaczenie.

W ciągu z górą 10 wieków podarunek ten miał dużą wagę w stosunkach papiestwa z narodami. Nie można ściśle określić czasu powstania tego tradycyjnego zwyczaju. Tradycja wskazuje na papieża Grzegorza Wielkiego, jako na tego, który zwyczaj ten począł stosować. Historycznie pewnem jest, że papież Leon IX (zm. w r. 1054) mówi o święceniu Złotej Róży, jako o zdawna istniejącym zwyczaju. Papież ten wzamian za szereg przywilejów, udzielonych klasztorowi św. Krzyża, znajdującemu się w diecezji Tulle we Francji, nakłada nań obowiązek przysyłania Papieżowi róży ze złota lub też dwu uncji złota na jej wykonanie. Różę tę, po poświęceniu, jako symbol Chrystusa Pana, ofiarowywał Papież wyższym osobistościom, korporacjom, kościołom lub miastom, jako wysokie odznaczenie. Z pośród wybitnych panujących otrzymali Złotą Różę od Papieża m. in. królowie francuscy, poczawszy od Ludwika VII aż do Karola VII, królowie węgierscy Ludwik I, cesarz niemiecki i król węgierski Zygmunt, Karol III Sabaudzki, Kuźma Medici. Obok nich wśród obdarzonych Złotą Różą papieską znajdujemy wielkich wodzów, potężne miasta, słynne kościoły, jak np. św. Piotra, Santa Maria Maggiore, kościół Loretański i szereg innych, które ten zaszczytny dar również otrzymały.

W bliższych nam czasach Papież Pius IX trzy razy darowywał Różę Złotą: w r. 1847 królowej sardyńskiej, w r. 1840 królowej neapolitańskiej Marji Teresie i w r. 1868 królowej Izabelli hiszpańskiej. Papież Leon XIII ustanowił również specjalny urząd „oddawcy Złotej Róży“, na który był powołany hr. Soderini. Papież ten podarował również trzy Róże Złote, a mianowicie królowej Krystynie hiszpańskiej, katolickiej księżniczce brazylijskiej i królowej belgijskiej. Podczas pontyfikatu papieża Piusa X i Benedykta XV zwyczaj ten był zaniechany.

Obecny Ojciec św. Pius XI wznowił tradycyjne święcenie Złotej Róży, przesyłając ją królowej hiszpańskiej. Na jesieni roku bieżącego lista zaszczytnie przez Głowę Kościoła wyróżnionych księżniczek katolickich zostanie powiększona o jedno nowe imię.

Między pomidorami jest jeden gatunek, którego owoce bywają tak wielkie, że ważą jeden kilogram, w innego zaś owoc bywa zaledwie tak wielki jak porzeczki.

Pierwszy termometr wymyślił włoski uczony Galilei w roku 1592.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W niedzielę 7 lipca b. r. obchodzono w **Szombierkach** święto papieskie, które miało świetny przebieg. Przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo; okolicznościowe kazanie polskie wygłosił miejscowy proboszcz, ks. Drzyzga. Po południu odbyła się w ogrodzie p. Schmidta uroczystość świecka, której program był bardzo urozmaicony. Pewien OO. Franciszkanin z Gliwic wygłosił okolicznościowe referaty polski i niemiecki, po których wzniesiono okrzyk na cześć Ojca św. i odśpiewano hymn dziękczynny „Ciebie Boże chwalimy".

*

Tragiczną śmiercią zginął kierownik parowozu Bolesław Kolano, zatrudniony na kopalni „Heinitz" pod **Bytomiem.** Nieszczęśliwy dotknął się przewodów elektrycznych o wysokiem napięciu i poniósł śmierć na miejscu.

*

W lasach koło **Miechowic** znaleziono olbrzymi grzyb, którego obwód wynosił 80 centymetrów. Grzyb ważył około półtora funta.

*

Popełnił samobójstwo przez powieszenie się urzędnik magistratu w **Bytomiu, Gottwald.** Przyczyny samobójstwa dotychczas nie stwierdzono.

*

Policja w **Bytomiu** przytrzymała na szosie Siemianowickiej, w pobliżu granicy, pięciu przemytników, których odstawiła do więzienia. Aresztowani odpowiadać będą przed sądem za nieprawne przekroczenie granicy.

Z Zabrskiego.

Zarządca firmy „Preussag" w **Zabrzu,** niejaki Plisko, uległ w tych dniach okropnemu nieszczęściu. Plisko chciał wyjechać motocyklem na miasto, przyczem szybko wyjechał z podwórza na ulicę. W tej samej chwili nadjechała całym pędem kolejka, pochwyciła P. i wlokła go kawał drogi. Nieszczęśliwy doznał oprócz okaleczeń wewnętrznych złamania nóg i rąk oraz pęknięcia czaszki. Odstawiono go do lecznicy, gdzie jednak zmarł wskutek odniesionych okaleczeń.

*

Na linji tramwajowej Zabrze—granica, na odcinku Damaschke—Brojastrasse, jeżdżą wagony co 7½ minuty w czasie od godziny 15 do 19.30.

Z Strzeleckiego.

Przejechany i ciężko okaleczony przez samochód ciężarowy został 8-letni uczeń Zajusz z **Pyskowic.** Nieszczęśliwego umieszczono w stanie beznadziejnym do lecznicy.

Z Strzeleckiego.

Robotnik Weis, zatrudniony w hucie **Zawadzkie,** wywiercił robotnikowi Pawłowi Stefanowi elektryczną wiertarką dwie dziury, jedną w łopatce, a drugą na lewem ramieniu. Ubranie nieszczęśliwego zostało stargane w strzępy. Policja wdrożyła śledztwo celem stwierdzenia, czy Weis nie miał zamiaru dokonania zemsty.

Z Kozielskiego.

Przy pracach na dachu jednego z dwupiętrowych domów w **Kędzierzynie** spadł pewien uczeń blacharski i okaleczył się ciężko. Odstawiono go do lecznicy.

Z Oleskiego.

Gazety niemieckie donoszą o bliskiem ustąpieniu landrata w **Oleśnie, Strzody.** Powody nie są znane.

*

W okolicy **Łowoszowa** palił się w tych dniach las. Ogień powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez pewnego robotnika, zatrudnionego w tymże lesie.

Program radiowy.

Piątek, 19 lipca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 16.00 Wiadomości gospodarcze — 16.20 Płyty gramofonowe — 17.25 Odczyt część III o wystawie w Poznaniu — 17.50 Wiadomości z wystawy poznańskiej — 18.00 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt: Początki siły morskiej Polski — 19.45 Sport — 20.05 Odczyt z Warszawy — 20.30 Koncert z Warszawy — 22.00 Komunikaty — 23.00 Skrzynka pocztowa po francusku.

Warszawa, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Płyty gramofonowe — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Odczyt: Zjazd kobiet Małej Ententy — 18.00 Koncert mandolinistów — 19.00 Rozmaitości — 20.05 Odczyt — 20.30 Koncert symfoniczny — 22.00 Komunikaty.

Kraków, fala 314.1 m.: 16.00 Pogadanka dla rodziców — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Nowe wydawnictwa — 19.00 Rozmaitości — 20.00 Hejnał — 20.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.20 Radjografja — 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramof. — 14.00 Giełda — 17.30 Nauka angielskiego — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Koncert — 19.15 Odczyt szkolny — 20.15 Odczyt wojskowy — 20.30 Koncert z Warszawy — 22.15 Radjografja — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.30 Radjokoncert — 19.25 Odczyt rolny — 19.50 Odczyt o zębach — 20.15 Koncert — muzyka wojskowa.

Berlin, fala 475,4 m.: 15.30 Odczyt — 16.00 Sport — 16.30 Odczyt część trzecia: Drogi do dobrobytu — 17.00 Koncert — 19.00 Technika — 20.00 Wieczór muzyczny.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 koncert — 19.45 Akademja — 19.45 Pieśni — 20.40 Koncert.

Jak modlą się rozmaite ludy.

W Azji Środkowej i Tybecie są w użyciu młynki modlitewne, którymi się tamtejsi wyznawcy Buddy chętnie posługują. Tak w domu jak i w podróży wierni mają przy sobie ręczne maszynki, składające się z obracającego się bębna i trzona. Idąc lub jadąc, obracają ustawicznie walec, na którym powiele razy wypisana jest modlitwa; obrócenie walca znaczy tyle, co odmówienie tylu modlitw, ile na walcu umieszczono, a właśnie o ilość modlitw tam się rozchodzi. W świątyniach i ponad drogami w pobliżu miejsc świętych znajdują się zaś okryte daszkami wysokie koła, mające nieraz 2 metry w przecięciu. Ktokolwiek przechodzi tamtędy, puszcza koła w ruch, co dlań stanowi zasługę przed bóstwem, opieszali zaś buddyści korzystają z tego w ten sposób, że swój młynek przyczepiają do wielkiego koła i każą się innym za siebie modlić.

W Tybecie krajowcy odbywają pielgrzymki do miejsc świętych w płaszczach jasnoczerwonych przy biciu bębnów i dźwięku licznych dzwonków. Na drogach trudno dostępnych natrafia się gdzieniegdzie na stosy kamieni lub piramidy z drzewa zbite, w których pozatykane są chorągwie z kawałka płótna, sukna lub skóry, z wypisaną na nich modlitwą. Każdy powiew, każde poruszenie chorągwi znaczy tyle co odmówienie modlitwy.

Mahometanie znowu, czy to w świątyni czy w domu, modlą się znowu na pół klęcząco na pół siedząco i do tego rozkładają dywany o przepięknych wzorach i barwach, uchodzące wprost za niezbędny dodatek do modlitwy. Mahometanin, chcący się pomodlić, gdziekolwiek się znajduje, czy to na ulicy, czy w domu swym lub w sklepie handlowym, rozkłada dywan, zdejmuje obuwie, siada na nim z podwiniętemi nogami z twarzą zwróconą do Mekki, gdzie jest grobowiec Mahometa, i dopiero wtedy rozpoczyna swe modły. Niektóre sekty używają nadto cegły palonej z gliny pochodzącej z któregobądź świętego miejsca, i to w ten sposób, że cegłę kładą przed siebie, aby pochylając się przy modlitwie, ustami ją dotykać.

W Sjamie w Indjach Wschodnich używają krajowcy do modlitwy rakiet, takich, jakich się u nas używa do ogni sztucznych. Rakiety a nawet całe beczki prochu, ustawione wysoko na dachu, zapala się podczas nabożeństwa w przekonaniu, że one rozpędzają złe duchy i torują modlitwie drogę wprost do nieba.

Na wyspie Celebes, gdy zapanuje posucha, krajowcy zabijają koguta i wieprza i włożywszy je obok siebie, tak się modlą: „O bogowie, którzy znajdujecie się nad nami i wśród nas! Jeśli chcecie zmiłować się nad nami i jeść nam każecie, natenczas ześlijcie nam deszcz!'

Szczególny sposób modlenia się mają Indjanie z Nebraski w Ameryce północnej. Oto udają się do jakiego cichego zakątka i tam spalają na cześć bogów fajke po fajce, napełnioną umyślnie w tym celu przygotowanym tytoniem. Im kto więcej wytrzyma, tem skuteczniejszą ma być jego modlitwa, jeżeli wogóle można nazwać modlitwą.

SPORT.

Motocyklowy „Grand Prix" w Katowicach.

Po dłuższych rokowaniach z Polskim Związkiem Motocyklistów udało się Śląskiemu Klubowi Motocyklistów w Katowicach uzyskać zezwolenie na przeprowadzenie tegorocznego motocyklowego „Grand Prix" w dniu 1 września rb. w Katowicach.

„Grand Prix" jest jednym z najklasyczniejszych wyścigów motocyklowych Polski i odbędzie się w roku bieżącym w niewidzianej dotychczas w Polsce obsadzie międzynarodowej. Przestrzeń wyścigu wynosi około 300 km i odbędzie się na trasie wyścigu międzynarodowego odbytego w czerwcu.

Dotychczas poza licznemi zgłoszeniami jeźdźców polskich wpłynęły już zapisy zawodników z Niemiec, Francji, Belgji, Anglji, Czechosłowacji i Austrji. Urządzenie tegorocznego „Grand Prix" powierzone zostało Polsce do przeprowadzenia przez międzynarodową „Federation de Motocicle London". Wobec tego międzynarodowy Związek wydał zakaz urządzania jakichkolwiek imprez motocyklowych w tym czasie.

Protektorat nad tegorocznym „Grand Prix" obejmuje Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki. Organizatorzy rozpoczęli już przygotowania do wyścigu.

Zawody kolarskie o mistrzostwo świata.

W dniach 10 do 18 sierpnia br. odbędą się w Zurychu zawody kolarskie o mistrzostwo świata na rok 1929. W skład reprezentacji polskiej wejdą: Szamota i Podgórski.

Bokserskie mistrzostwo Europy.

Bokserskie mistrzostwa Europy odbędą się w Budapeszcie dnia 28 maja 1930 roku. Węgierski Związek Bokserski rozesłał już do poszczególnych państw Europy zaproszenia do wzięcia udziału w zawodach. M. in. otrzymał zaproszenie Polski Związek Bokserski.

Przed meczem kobiecym Polska-Austrja w Król. Hucie.

III kobiecy mecz lekkoatletyczny z Austrją rozegrany zostanie 28 lipca w Królewskiej Hucie. W pierwszych dwóch spotkaniach zwyciężyła Austrja wynikami 65:45 i 54:52. Jak widzimy, w roku ubiegłym w Wiedniu zawodniczki nasze były niemal równorzędne. Walka w Król. Hucie zapowiada się więc niezwykle interesująco. Kto wejdzie w skład naszej drużyny, podamy niebawem. Sądząc z ostatnich zawodów, które odbyły się tak w Polsce jak i w Austrji, Austrja przeważać będzie w biegach na 60 i 100 mtr. oraz w sztafecie, w skoku w dal i w rzucie kulą. Polska wygrać powinna skok wzwyż, bieg 800 mtr., rzut oszczepem i dyskiem, a szanse równe będą w biegu 200 mtr., 80 mtr. przez płotki i w dysku.

W pobliżu miasta Newmarket (Njumarket) w Anglji pojawiły się ślimaki na szynach kolei w takich ilościach, że pociąg towarowy musiał się zatrzymać, ponieważ koła, ślizgając się po ginących tysiącami ślimakach, nie mogły się dalej posuwać.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 19 lipca

Św. Wincentego à Paulo, wyznawcy, *1576 †1960
Św. Symmacha, pap. †540
Św. Feliksa, biskupa.
—
SŁOW.: WODZISŁAW.

Błogosławiony, który ma baczenie na potrzebnego i na ubogiego... w dzień zły wybawi go Pan.
(Psalm XL. 2.)

Ufam łaknącemu chleba twego, a ubogie i tułające się wprowadź do domu twego; tedy wyniknie, jako zaranie światłość twoja.
(Izaj. LVIII. 10.)

Myśl złota: Do Najśw. Sakramentu przystępuj z wiarą prostą i niezłomną oraz z pokornem uszanowaniem.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3.55, zach. o godz. 19.44. — Księżyc wsch. o godz. 18.44, zach. o godz. 1.12.

Długość dnia 15 godz. 49 min.

Zmiany powietrza: grad, deszcz. — Jutro: wietrzno, niestałe.

— **Wynik zbiórki w dniu 3 Maja.** Tegoroczna zbiórka Polskiej Macierzy Szkolnej na dar 3 maja przyniosła w sumie 73.589 zł. 26 gr. Suma ta nie obejmuje zebranych pieniędzy w szkołach powszechnych i średnich. Fundusz ten jest w całości używany na cele kulturalno-oświatowe.

— **Subwencje na kolonje letnie.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej przekazało w miesiącu lipcu urzędom wojewódzkim i komisarjatom rządu miasta Warszawy ogółem 315 tys. zł. na kolonje letnie dla dzieci.

— **Wystawa prasy.** Do zarządu syndykatu dziennikarzy warszawskich wpłynął wniosek, aby dla uczczenia przypadającego w roku bież. 200-lecia dziennikarstwa polskiego zorganizowano w stolicy na jesieni r. b. wystawę prasy, obejmującą także dział książki oraz inne działy pokrewne. Poza czasopismami i książkami, przedmiotem wystawy mają być fotografje, radjo, wszelkie środki komunikacyjne, papiernictwo, maszyny drukarskie, foto i chemigrafja stenografja, oraz przemysł związany z prasą i pisarstwem. Zarząd Syndykatu myśl powyższą zasadniczo przyjął. Urządzenie wystawy projektowane jest po zamknięciu wystawy w Poznaniu w połowie października.

— **Nazwy miejscowości.** Niektóre miasta i miasteczka, jako też wsie i osady noszą nazwy, nieodpowiadające ani historji, ani brzmieniu języka polskiego, a pozostałe z czasów zaborczych, kiedy władze zaborcze starały się systematycznie zacierać polski charakter nazw miejscowości kraju. Dnia 31 maja roku bieżącego rada ministrów powzięła uchwałę utworzenia przy min. spraw wewnętrznych komisji dla opracowania wniosków w sprawie ustalenia takiej urzędowej nomenklatury. Uchwała ta upoważnia ministra spraw wewnętrznych do utworzenia takich komisji przy województwach. Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wojewodów okólnik, zalecający tworzenie tych komisji, przyczem zaprasza do tych komisji przedstawicieli szkolnictwa, poczty, ciał samorządowych i lokalnych sfer naukowych. Te wojewódzkie komisje opracują nomenklaturę czyli spis nazw miejscowości każdego województwa i nadeślą do ministerstwa spraw wewnętrznych. celem ostatecznego rozważenia.

— **Zjazd pracowników samorządowych.** Rada naczelna Związku Pracowników Samorządowych zwołała do Poznania na dzień 1 lipca rb. kongres pracowników samorządowych: miejskich, powiatowych i gmin wiejskich, z całej Polski. Kongres, poprzedzony uroczystem nabożeństwem, odbędzie się w auli Uniwersytetu. Otwarcie o godz. 10 rano. Udział w kongresie do tej pory zgłosiło 1500 osób. Przewidywany jest udział w kongresie z górą 2000 osób. Po kongresie poszczególne Związki, wchodzące w skład Rady Naczelnej, obradować będą w sekcjach nad sprawami dotyczącemi poszczególne związki. Dnia 22 i 23 lipca uczestnicy zwiedzą wystawę poznańską, Gdańsk, Gdynię i częściowo Pomorze.

— **Togi adwokacie.** Naczelna rada adwokacka uchwaliła, aby adwokaci od dnia 1 października r. b. wprowadzali sprawy w togach. Początkowo uchwała ta ma dotyczyć jedynie wprowadzania spraw w sądzie najwyższym. Co się tyczy innych sądów, wprowadzanie spraw w togach jest utrudnione wobec dużej ilości sądów, nie skoncentrowanych w jednym budynku.

— **Uruchomienie kolei Bydgoszcz—Gdynia.** Ministerstwo kolei ustaliło obecnie po uwzględnieniu konieczności ograniczeń w funduszach inwestycyjnych, że budowa odcinka kolejowego Bydgoszcz-Gdynia, będącego częścią składową przyszłej głównej linji kolejowej Śląsk—Bałtyk, mimo znacznego ograniczenia funduszów, będzie tak prowadzona, aby uruchomienie tego odcinka mogło nastąpić już w roku 1931. Jak swego czasu donosiliśmy, budowa linji kolejowych Gdynia-Śląsk jest konieczna przedewszystkiem dla wywozu węgla śląskiego do krajów skandynawskich.

— **Podatek od biletów kinematograficznych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zarządziło, że podatek widowiskowy od przedstawień kinematograficznych nie może przekraczać 60% ceny biletu wstępu. Pozatem przewidzianych jest szereg ulg nodatkowych dla filmów naukowych, krajoznawczych, historycznych oraz filmów polskiej produkcji, poruszających polskie tematy. Ulgi wahają się w ramach od 50 do 60 procent normalnego podatku.

Województwo śląskie.

* **Studenci politechniki na Śląsku.** Dnia 22 lipca br. przyjeżdża do Katowic wycieczka profesorów i studentów wydziału budowy maszyn i elektrotechniki w Zurychu w liczbie około 84 osób. Wycieczka zabawi na Śląsku przez cztery dni i zwiedzi zakłady przemysłowe, poczem odjedzie do Poznania.

* **Wyższy kurs handlowy.** Na początku września otwarty zostanie w Katowicach wyższy kurs handlowy. Kurs trwa w zasadzie 1 rok, w miarę dostatecznej liczby zgłosz. nauka może być rozłożoną na 2 lata, a przedmioty nauczania ujęte w 2 po sobie następujące cykle.

Warunkiem przyjęcia jest zasadniczo wykazanie się świadectwem dojrzałości, uzyskanem w jednej z państwowych szkół średnich. W miarę wolnych miejsc mogą być przyjęci słuchacze bez matury, o ile ich przygotowanie uznane zostanie za wystarczające przez władze kursu. Nauka obejmie około 20 godzin wykładów tygodniowo i odbywać się będzie w godzinach wieczornych. Za naukę przewidziane są opłaty w wysokości 300 zł. rocznie, oraz taksa wstępna 25 zł. Wpisy odbywać się będą w dniach 12—26 czerwca w miejskiej szkole handlowej w Królewskiej Hucie, ul Gimnazjalna nr. 51 w godz. 10—12 przed południem i od 5—6 popołudniu. Przy wpisach przedłożyć należy świadectwo dojrzałości, wzgl. ostatnie świadectwo szkolne, metrykę oraz życiorys.

* **Nowy wodociąg dla Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.** W dniu 23 bm. odbędzie się w Maczkach uroczyste otwarcie robót około budowy państwowych wodociągów, które będą zaopatrywać w wodę Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk. Prace potrwają około 2 lat. Ogólne koszta budowy wyniosą 14 miljonów złotych. Otwarty na razie kredyt na ten cel wynosi 6 miljonów złotych.

* **Rokowania o polepszenie zarobków.** W środę odbyło się posiedzenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej w celu ustalenia czasu pracy dla strażaków w przemyśle metalowym. Związki zawodowe metalowców wycofały jednak tę sprawę, motywując to tem, że wyczekują na załatwienie analogicznej sprawy w przemyśle górniczym.

* **Położenie na rynku żelaznym.** Według sprawozdania syndykatu polskich hut żelaznych za miesiąc czerwiec bieżącego roku położenie pogorszyło się bardzo z powodu braku zamówień. Ten spadek zamówień wyrobów hut żelaznych — twierdzi syndykat — wynika między innemi z ciężkiego położenia finansowego w rolnictwie, w przemyśle przetwórczym-metalowym oraz zastoju budowlanym.

* **Statystyka przemytnictwa.** Okręgowy inspektorat straży granicznej w Katowicach ogłosił sprawozdanie za miesiąc czerwiec. W ubiegłym miesiącu przytrzymano 155 osób bez towaru, 206 z towarem; w 23 wypadkach skonfiskowano towar porzucony przez właścicieli, ratujących się w ucieczce, wreszcie za nielegalne przekroczenie granicy przytrzymano 211 osób. Wartość ogólna skonfiskowanego towaru w miesiącu czerwcu wynosi około 300.000 zł. W końcu należy zaznaczyć, że w większości wypadków przemycano towary bawełniane, następnie wyroby tytoniowe i słodycze.

Z Katowickiego.

Katowice. (Dziesięciolecie pierwszego powstania). Jak donosiliśmy, obchód 10-lecia pierwszego powstania śląskiego odbędzie się w Katowicach dnia 18 sierpnia roku bieżącego. Spodziewany jest udział w uroczystości Prezydenta Rzeczypospolitej oraz ministrów Składkowskiego i Kühna. Program obchodu przewiduje uroczyste nabożeństwo, defiladę związków i organizacyj oraz akademję w teatrze.

— (Nowy przewodniczący zarządu obwodowego funduszu bezrobocia). Z dniem pierwszego sierpnia roku bieżącego przewodniczący zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Katowicach starosta dr. Seidler ustępuje z tego stanowiska. Stanowisko to obejmie dr. Ludwik Hełmski, naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej województwa śląskiego.

— (Nagroda literacka). Na swem posiedzeniu dnia 16 lipca uchwalił Magistrat w Katowicach zmienić swą dawniejszą uchwałę w przedmiocie przyznawania nagrody literackiej. Według dawniejszej uchwały zbierał się fundusz i dopiero z odsetek tego funduszu miała być przyznawana nagroda literacka. W przyszłości rok rocznie cała kwota na nagrodę literacką, która narazie wynosić ma 5 tysięcy złotych naraz będzie przewidziana w budżecie. Na następne posiedzenie wpłynie projekt statutu tej fundacji.

Mysłowice. (Rozbój.) Nadgórnik Paweł Skrzydło z Mysłowic uwiadomił policję o napadzie rabunkowym. Gdy Skrzydło wracał w nocy do domu, został napadnięty przez dwóch nieznanych osobników. Napastnicy powalili go na ziemię i bili pięściami. Jeden z bandytów zabrał mu 215 zł. Napadu dokonano na ulicy Mikołowskiej w Mysłowicach.

Siemianowice w Katowickiem. (Dziesięciolecie związku inwalidów). W niedzielę, dnia 21 lipca o godzinie 10 odbędzie się w kościele św. Krzyża w Siemianowicach nabożeństwo z okazji 10 rocznicy założenia Związku Inwalidów Górniczo-hutniczych, Wdów i Sierot województwa śląskiego. W tym samym dniu o godzinie 2 po południu odbędzie się wiec inwalidów na sali Uchera w Siemianowicach przy ulicy Siemianowickiej. Zarząd związku uprasza o liczny udział, także członków filij z okolicznych miejscowości. — W poniedziałek 22 lipca o godz. 7 rano nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego za spokój dusz wszystkich zmarłych członków związku.

Rożdzień w Katowickiem. (Bijatyka w cynkowni.) Pomiędzy kilku robotnikami huty Bernarda, a zarządcą huty Besuchem, wywiązał się spór, który skończył się bijatyką. Gdy robotnicy zaczęli p. Besucha obrzucać kamieniami i butelkami, nastąpił spokój, ponieważ zarządca uciekł, obawiając się okaleczenia. Położenie w cynkowni Bernarda jest bardzo trudne. Jak wiadomo, huta należy do spółki Gieschego, a więc do akcjonarjuszy Harrimana.

Janów w Katowickiem. (Budowa linji kolejowej.) Dyrekcja kolei w Katowicach rozpisała roboty na budowę toru kolejowego między Ligotą a Janowem.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Zakończenie kursu.) Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach donosi, że w bieżącym tygodniu zostanie ukończony kurs dla czeladników obuwniczych, który obecnie odbywa się w Nowej Wsi w szkole III przy ul. Hallera. — W czwartek, dnia 18 lipca od godz. 11 do 18 nastąpi pokaz prac uczestników kursu w wyżej wymienionej szkole.

Chorzów w Katowickiem. (Korespondencja.) Według zapisków. gmina Chorzów, obok Bytomia, jest jedną z najstarszych miejscowości na Śląsku. Chorzów założono w 12 stuleciu. Wielkość obszaru gminnego wynosi 1185 hektarów, na dwór przypada 468 ha. Gmina posiada 100 ha lasu, niestety drzewa są zupełnie skarłowaciałe. Wielki staw roi się od ptaków wodnych. Liczba mieszkańców wynosi obecnie 15 tysięcy. Większa część mieszkańców pracuje w przemyśle. Gospodarze chorzowscy posiadają piękne gospodarstwa rolne. Są oni wiernymi synami Kościoła i dzielnymi Polakami. Jak wiadomo, miasto Król. Huta uchwaliło przyłączenie Chorzowa do miasta. Obecnie sprawa przyłączenia do Król. Huty znajduje się na martwym punkcie. Gmina ma dostateczne dochody z wielkich zakładów przemysłowych. Do Chorzowa należy kopalnia „Laury", elektrownia i rządowa fabryka nawozów sztucznych.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Przebudowa starego ratusza.) Magistrat przystępuje do przebudowy starego ratusza oraz do zaopatrzenia go w urządzenia nowoczesne. Urządzenia tego gmachu są bowiem już przestarzałe. Po dokonanej przebudowie wszystkie dotychczas rozrzucone po mieście urzędy umieszczone będą w ratuszu. Koszt przebudowy wynosić będzie około 300 tys. złotych.

— (Kradzież.) Niejakiej Elżbiecie Hein skradziono we wtorek 2 koła do roweru wartości około 50 złotych. Sprawcy nie zostali dotychczas wyśledzeni.

— (Samochód wybił szybę.) Wieczorem we wtorek oderwało się koło samochodu będącego własnością Wł. Grabowskiego, obywatela tut. miasta, podczas jazdy na ul. Marszałka Piłsudskiego i uderzyło całą siłą w okno wystawowe składu Stanisława Triebego. Cała szyba rozbita została na drobne kawałki. Szkoda stąd powstała jest znaczna, wynosi bowiem 2500 złotych.

— (Brukowanie ulicy Mickiewicza.) Na ostatniem posiedzeniu magistrat uchwalił wybrukować ulicę Mickiewicza. Po urządzeniu skwerów na tej ulicy, jest to ostatni etap prac regulacyjnych na tej ulicy, zaniedbanej zupełnie za czasów niemieckich.

— (Z komisarjatu.) Jan Moj, zamieszkały przy ul. Lig. Górnicza 58, doniósł, że zabłąkał się do niego pies, jamnik, maści czarno-brunatnej. Właściciel może się u znalazcy zgłosić.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Subwencje). Na ostatniem posiedzeniu zastępstwa gminnego uchwalono następujące subwencje: dla komitetu niesienia pomocy Wileńszczyźnie 500 zł., dla straży pożarnej z okazji 25-lecia istnienia na zapłacenia orkiestry oraz wydatki w dniu uroczystości kredyt do 2 tysięcy zł., dla komitetu urządzającego dzień pieśni dziatwy szkolnej przypadający na gminę udział, ustalony przez komitet. Towarzystwo „Zacisze“ miast subwencji w gotówce zwolniono z obowiązku zapłacenia kosztów udziałowych w założeniu przez gminę wodociągu do zakładów towarzystwa.

— (Nowa szosa.) Wydział powiatowy w Świętochłowicach ma zamiar zbudować nową szosę powiatową Piaśniki — Chropaczów — Godula — Orzegów — Ruda. Projekt budowy został wyłożony w starostwie, pokój nr. 41. Sprzeciwy można wnosić podczas godzin służbowych.

— (Ruch ludności.) Według urzędowej statystyki miejscowość Świętochłowice ma 29 517 mieszkańców. Cały powiat świętochłowicki 214 549 mieszkańców.

— (Jubileusz straży pożarnej.) Ochotnicza straż pożarna w Świętochłowicach obchodzi w tym roku 25 rocznicę swego istnienia. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się 27 i 28 lipca. Program uroczystości ogłosimy w następnym numerze naszego pisma.

— (Przejechany przez samochód.) Rowerzysta Paweł Bednorz został przejechany przez samochód, przyczem doznał pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala. Wypadek zdarzył się na wylocie ulicy Szpitalnej w Świętochłowicach. Stwierdzono, że winę ponosi szofer.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Przytrzymany za nieprawne przekroczenie granicy.) Wawrzyniec Wachowiak, urodzony w Stanach Zjednoczonych, usiłował przekroczyć zieloną granicę z Polski do Niemiec. Wachowiak został przytrzymany i odstawiony do sądu w Król. Hucie.

Czarny Las w Świętochłowickiem (Usiłowane samobójstwo.) Robotnik Józef Błaszczyk, mieszkający w Czarnym Lesie, lat 28, targnął się na własne życie. Błaszczyk skoczył do stawu obok kopalni „Lytandra“. Przechodnie wydobyli go z wody i odstawili do lecznicy w Nowym Bytomiu.

Godula w Świętochłowick. (Uruchomienie fabryki gwoździ.) W tych dniach nastąpiło otwarcie nowej fabryki gwoździ. Fabrykę postawiono na terenie cynkowni, którą uruchomiono w roku 1919. Nowa fabryka posiada 60 maszyn do wyrobu rozmaitych sztyftów i gwoździ. Do fabryki dotyka wielki magazyn i warsztat stolarski.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 17 lipca: za 100 złotych 47.00 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212.90 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 17 lipca: za 100 franków franc. 34.84 zł, za 100 franków szwajc. 171.09 zł, za 100 koron czeskich 26.32 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 16 lipca 1929 r.

Żyto 27.85—28.10, pszenica 51.00 do 52.00, owies 28—29, mąka pszeniczna 76 do 80, mąka żytnia 42—43, osucie pszeniczne 19—21, osucie żytnie 19—20. Obrót mały, tendencja spokojna.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Przejechany przez wóz ciężarowy.) W Nowym Bytomiu spłoszyły się konie, zaprzęgnięte u wozu ciężarowego. Furman Ludwik Kokot, lat 75, spadł z wozu wskutek nagłego szarpnięcia i został przejechany. Starca odwieziono do lecznicy.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Tyfus.) W tych dniach zachorowała Irena Wielachowa, mieszkająca w Orzegowie. Lekarz stwierdził dur brzuszny, czyli tyfus.

Z Pszczyńskiego.

Rydułtowy. (Strajk protestacyjny). W tych dniach zastrajkowali górnicy, zatrudnieni na szybie „Schreibera“ kopalni „Charloty“. Zarząd kopalni podobno nie płacił zarobków według umowy. Z tego powodu robotnicy przestali pracować. Należy spodziewać się, że właściwe władze zbadają przyczynę strajku protestacyjnego. W Rydułtowach odbyło się zebranie załogi. Protestowano przeciwko niskim zarobkom oraz niewłaściwemu obchodzeniu się urzędników z robotnikami. Prace konieczne są wykonywane przez robotników. Komisji strajkowej narazie nie utworzono.

Z Rybnickiego.

Rybnik. Zatrucie gazem.) Kilku robotników, którzy pracowali przy generatorach, zostało zaczadzonych przez gaz. Na szczęście była zmiana szychty. Z tego powodu nieprzytomnych robotników zawczasu wyniesiono na świeże powietrze. Tylko jeden z robotników zmarł, mianowicie 65-letni Musiolik.

—(Nowa szosa). Zarząd powiatu rybnickiego uchwalił budowę nowej szosy Zawada — Syrynia. Plan budowy znajduje się w starostwie do 30 lipca. Sprzeciwy można wnosić do 30 lipca w powiatowym urzędzie budowlanym.

— (Przegląd koni.) W piątek 19 lipca przybędzie do Rybnika komisja wojskowa celem zakupu koni dla wojska. Przegląd i zakup koni w wieku od 3½ do 6 lat odbędzie się na Październi.

— (Uciekł ze sierocińca.) Siedmioletni Adolf Rosa uciekł z domu sierot w Rybniku. Osoby, które wiedzą, gdzie przebywa, zechcą uwiadomić najbliższy urząd policyjny.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Odpust w kościele O. O. Kamiljanów). Doroczny odpust w kościele OO. Kamiljanów pod wezwaniem patrona chorych, Św. Kamila odbędzie się w następnym porządku: od piątku 12 aż do 20 lipca odbywa się o godz. 7.30 wieczorem nowenna z wystawieniem Przenajświętszego i błogosławieństwem. W niedzielę 21 lipca o godz. 10 nabożeństwo z asystą, wystawieniem, procesją i „Te Deum“ na intencję gmin Sowice. Huta Czarna i kolonje Lasowice. Po południu o godz. 3 uroczyste nieszpory z asystą. Podczas całowania relikwji rozdzielane będą pamiątki Św. Kamila. Książeczki o św. Kamilu można nabyć u organisty Bienka i przy bramie klasztornej.

— (Wypadł z pociągu.) Antoni Grossmann z Król. Huty wypadł z pociągu osobowego, przyczem doznał ciężkich okaleczeń. Wypadek zdarzył się między Tarnowskiemi Górami a Miasteczkiem. Grossmanna odstawiono do lecznicy w Tarnowskich Górach. Co było powodem wypadnięcia, nie zdołano stwierdzić.

— (Z klasztoru OO. Kamiljanów.) W ubiegły poniedziałek odbyły się w kaplicy OO. Kamiljanów ceremonje włożenia habitu zakonnego. Nowybrat nazywa się Stefan Chadera.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Wyrok śmierci zamieniony na więzienie). Zasądzony na karę śmierci Adolf Wójcik za morderstwo wniósł do senatu sądu karnego w Cieszynie prośbę odwoławczą, którą sąd uwzględnił. Wyrok śmierci zamieniono na karę 13-letniego ciężkiego więzienia.

— (Mieszkania dla bezdomnych). Na posiedzeniu wydziału gminnego miasta Cieszyna uchwalono pożyczkę około 120 tysięcy zł. na budowę domostwa dla eksmitowanych czyli wydalonych z mieszkań. Domostwo będzie postawione na gruntach obok fabryki czekolady „Delta“.

Bielsko. (Dzieciobójstwo). W ustępie na podwórzu rolnika Jana Kominka w Międzyrzeczu, powiat bielski, znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Nazwiska matki dotychczas nie ustalono.

Aleksandrowice w Bielskiem. (Wypadek samochodowy). W pobliżu Aleksandrowic nastąpiło zderzenie dwóch samochodów. Maciej Klisz i August Pisarek zostali okaleczeni. Winę ponosi szofer Adolf Hałas.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Brzuch z sacharyny). Od dłuższego czasu z Oświęcimia do Sosnowca przyjeżdżał pewien żyd, który za każdem przybyciem był tęższy. Z tego powodu został dokładnie zbadany. Wynik był nadspodziewany. Mojżesz Gast — tak nazywał się ów starozakonny — miał pod ubraniem 6 kg. sacharyny. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał przemytnika na 180 zł. grzywny.

Zakopane. (Znowu nieszczęśliwe wypadki w górach). Na polu śnieżnem koło źródła Mojżesza zsunął się H. Bohm, obywatel niemiecki, w dół, na przestrzeni około 300 metrów i odniósł przez odbijanie się o wystające odłamy skalne szereg bardzo ciężkich ran szarpanych i kłutych. W dwa dni potem, zabłąkał się turysta wraz ze swym synem w drodze na szczyt Koprowego i w stanie zemdlonym z powodu wycieńczenia i zimna odnaleźli ich pogotowie ratunkowe. Przy przekraczaniu płatu śnieżnego pod Wysoką pośliznął się inny turysta, z Berna i wpadł w przepaść 250 m. poniżej. Cudem odniósł tylko lżejsze rany. We wszystkich tych wypadkach było przyczyną nieszczęścia małe doświadczenie w wyprawach górskich.

Olkusz. (Aresztowanie kupców). Sąd Okręgowy w Sosnowcu zarządził aresztowanie dwóch najpoważniejszych kupców w Olkuszu, którzy zgłosili upadłość, mianowicie Hersza Czarneckiego i Chaima Rubinlichta. Czarneckiego pod eskortą przewieziono do Warszawy, Rubinlicht zaś przed aresztowaniem zbiegł, przyczem zniszczył wszystkie dokumenty i papiery w swem mieszkaniu. Majątek obu wymienionych opieczętowano.

Łódź. (Morderca przed sądem). Przed sądem w Łodzi stanął 28-letni Feliks Graczyk, oskarżony o morderstwo, dokonane na osobie swej żony Zofji oraz 7-miesięcznego nieochrzczonego jeszcze synka. Sąd skazał mordercę za morderstwo żony na 15 lat ciężkiego więzienia, a za morderstwo na osobie dziecka na 12 lat ciężkiego więzienia. Wobec zbiegu dwóch przestępstw wymierzył sąd karę 15-letniego ciężkiego więzienia.

Lublin. (Ojciec zakuł w kajdany własnego syna). We wsi Chmielnik pow. Biłgoraj zrobiła policja w domu gospodarza Macieja Buczka straszne odkrycie. Oto w ciemnej komorze przy stodole znaleziono przykutego łańcuchem do ściany dorosłego syna gospodarza Wojciecha. Jak się okazało, wyrodny ojciec trzymał zakutego syna już od trzech miesięcy. W śledztwie zeznał on, że syn zdradzał objawy choroby umysłowej i z obawy przed podpaleniem domu zakuł go w łańcuchy. Wyrodnego ojca aresztowano.

Z dalszych stron.

Glasshütte. (Bankructwo miasta). Miasto Glasshütte w Saksonji zawiesiło wypłaty. Cały zarząd miasta został oddany pod dozór sądowy. Proces zapowiada się bardzo ciekawie. Miasto Glasshütte znajduje się w pobliżu Drezna. W mieście tem istnieją od kilku dziesięciu lat fabryki zegarków precyzyjnych.

Frankfurt nad Menem. (Olbrzymi pożar). W dzielnicy fabrycznej obok torów głównego dworca kolejowego szalał w tych dniach olbrzymi pożar. Na obszarze 75 tysięcy metrów kwadr. cały szereg budynków fabrycznych, jakoteż olbrzymie składy materjałów, zostały doszczętnie spalone i jeszcze w godzinach przedpołudniowych praca straży pożarnej nie była skończona, ponieważ szczególnie wielkie składy węgla i korku żarzyły się bezustannie, rozwijając olbrzymie chmury czarnego dymu. Szkoda wynosi około miljon marek.

Losowanie książeczek premjowych.

W dniu 15 lipca w gmachu Pocztowej Kasy Oszczędności (P. K. O.) w Warszawie odbyło się 13-te z kolei losowanie książeczek premjowanych. Wygrane padły na następujące numery książeczek: 222 634 1636 1777 2075 3115 3254 3711 4772 4875 5163 5182 6589 6958 7042 7699 8947 10125 10524 11403 12729 13251 13479 16232 16419 16796 16842 18239 14819 18779 19234 21029 21695 22593 22688 23428 23833 24101 24517 25378 25800 26072 27131 27732 30292 32554 33018 34433 34807 35194 35337 36040 36300 36976 37777 38200 38685 38984 39429 40972 41483 41749 41997 42160 42263 42695 42730 43214 43243 43383 43506 43533 43706 44792 44927 45629 46495 47201.

Ze świata katolickiego.

—o—

Podział państwa pruskiego na diecezje, a biskupstw na probostwa.

Na zasadzie konkordatu zawartego pomiędzy rządem pruskim a Watykanem, liczba diecezyj, łącznie z prałaturą w Pile wynosi dzisiaj 13. Całe Prusy zostały podzielone na trzy prowincje kościelne, a mianowicie prowincję kolońską, prowincję paderbornską i prowincję wrocławską.

„Germania“ ogłasza następującą statystykę z uwagą, że do wielu biskupstw należy również kilka terytorjów nie pruskich.

	Probostw	Katolików	Niekat.
Biskupstwo Köln	631	2 438 390	1 607 906
„ Aachen	400	999 269	117 009
„ Trier	787	1 437 876	486 689
„ Limburg	198	496 014	811 110
„ Münster	305	1 606 534	676 592
„ Osnabrück	135	280 586	1 881 597
Arcybiskupstwo Paderborn	257	573 828	5 183 607
Biskupstwo Fulda	195	306 129	1 593 803
„ Hildesheim	118	187 131	1 773 959
Arcybiskupstwo Wrocław	708	1 963 336	3 201 255
Biskupstwo Berlin	79	513 000	6 535 864
„ Warmja	148	336 616	1 900 000
Prałatura Piła	75	133 697	281 006

Humor Papieża.

W dniu 5 b. m. Ojciec św. odwiedził urząd telegrafu w Watykanie i z ożywieniem rozmawiał o jego urządzeniach.

Wychodząc, powiedział:

„Jest to rzecz, o której św. Piotr nie potrzebował myśleć.“